

47. wycieczka Rajdu na Raty 2025 – w Góry Kaczawskie

W niedzielę 30 listopada 2025 roku Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił chętnych na przedostatnią w tym sezonie wycieczkę zorganizowaną w ramach Rajdu na Raty. Tym razem turyści prowadzeni przez piszącego te słowa powędrowali środkową częścią Grzbietu Południowego Gór Kaczawskich. Trasa okazała się niezwykle atrakcyjna. Głównie ze względu na niepowtarzalne widoki. Przewalając się nad Karkonoszami chmury oraz unosząca biała mgła powodująca złudzenie morza z wystającymi z niej poszczególnymi wzniesieniami to widok tak niezwykle i jednocześnie uroczy, że co chwilę trzeba było robić krótkie postoje by nacieszyć nim oczy oraz wykonać zdjęcia.



Przełęcz Komarnicka. Foto: Krzysztof Tęcza

Sama wycieczka rozpoczęła się bardzo miło gdy na jednym z kolejnych przystanków do autobusu wszedł jeden z uczestników o imieniu Andrzej. Wszyscy od razu skojarzyli, że przecież dzisiaj są Andrzejki. Zatem w autobusie rozległ się donośny śpiew z życzeniami 100 lat. Chciał czy nie, po dojechaniu na końcowy przystanek w Dziwiszowie, Andrzej musiał podziękować za miłe przyjęcie. Okazało się jednak, że był na to przygotowany. W plecaku miał ukryte torby ze słodyczami.

Po poczęstunku niestraszne było wszystkim podejście widoczne przed nami. Najpierw jednak obejrzelśmy usytuowany przy drodze krzyż pokutny z widocznym na nim rytem miecza. To pomnik średniowiecznego prawa kiedy morderca mógł zachować życie w zamian za spełnienie kilku wymogów. Musiał zapłacić za przewód sądowy, zadośćuczynić rodzinie pozbawionej utrzymującej ją osoby, musiał ufundować świece dla Kościoła, zrobić coś dobrego dla społeczności i w końcu

ustawić w miejscu zbrodni kamienny krzyż pokutny. Oczywiście nie musiał go wykonać osobiście. Jeśli go było stać mógł to zadanie zlecić kamieniarzowi. Tak samo jak obowiązkową pielgrzymkę pokutną do miejsca świętego także mógł zlecić opłaconemu zastępcy.



Foto: Krzysztof Tęcza

Po dojściu do biegnącego z Okola szlaku niebieskiego udaliśmy się nim na Widok (576 metrów n.p.m.) i omijając szczyt Żróbek dotarliśmy na Przełęcz pod Kobyłą (590 metrów n.p.m.). Tam czekała nas niespodzianka. Usłyszeliśmy wystrzał. Okazało się, że w okolicy trwa polowanie. Dla bezpieczeństwa skupiliśmy się i pozakładaliśmy kolorowe szale, czapki itp. Mieliśmy nadzieję, że ubrani kolorowo nie zostaniemy pomyleni ze zwierzyną. Jak się okazało po wejściu na dalszą drogę polowanie poszło w innym kierunku. My podeszliśmy zboczem Maślaka i po zejściu ze szlaku w rejonie szczytu Folwarczna (723 metry) dotarliśmy szczęśliwie na Przełęcz Komarnicką będącą najwyższą przełęczą w Górach Kaczawskich, usytuowaną u podnóża najwyższych szczytów Barańca (720 metrów) i Skopca (724 metry).

Miejsce to od pewnego czasu jest bardzo popularne. Przede wszystkim ze znajdującego się tu pomnika „Buty Turystów”. Ale nie tylko. Bo właśnie naszym głównym celem podczas wycieczki był szałas myśliwski. Obiekt ten będący własnością Koła Łowieckiego „Darz Bór” Jelenia Góra stwarza dogodne warunki do wypoczynku. Można schronić się w nim w razie niepogody. Głównym jednak wabikiem dla turystów jest urządzony grill i miejsce na ognisko. Oczywiście skorzystaliśmy z tego by odpocząć i zjeść coś ciepłego.

W tym miejscu pragnę podziękować właścicielom szałasów za wyrażenie zgody na naszą wizytę.



Widok na Karkonosze. Foto: Krzysztof Tęcza

Po tak mile spędzonym czasie pozostało nam już tylko ruszyć w dół do miejscowości Komarno. To tutaj znajdują się dwa ciekawe kościoły. Pierwszy gotycki św. Jana Chrzciciela, drugi barokowo-klasycystyczny. Mało tego to właśnie przy nich znajdują się kolejne krzyże pokutne.

Wycieczkę zakończyliśmy wsiadając do autobusu MZK linii nr 2, którym dojechaliśmy do Jeleniej Góry. Jak się okazało do domów dotarliśmy jeszcze w porze obiadowej. Pytanie tylko czy komuś po odpoczynku przy ognisku chciało się jeszcze coś jeść?

Krzysztof Tęcza